

Reakcje na „apostolską działalność” dr. Ludwika Jekelsa na rzecz psychoanalizy w Polsce do wybuchu I wojny światowej. Część 2

The reception of Dr Ludwik Jekels’ “apostolic activity” to promote psychoanalysis in Poland before the outbreak of World War I. Part 2

Edyta Dembińska, Krzysztof Rutkowski

Uniwersytet Jagielloński Collegium Medicum, Katedra Psychoterapii

Summary

The paper sets out to present Doctor Ludwik Jekels’ activity for the development of psychoanalysis in Poland between 1909 and 1914. The second part of the paper focuses mainly on the period of 1911–1912 when Ludwik Jekels was the most active in promoting psychoanalysis. The article also includes the discussion of Jekels’ book publications including two translations of Sigmund Freud’s works and the first Polish publication on psychoanalysis entitled *Szkic psychoanalizy Freuda (An Outline of Freud’s Psychoanalysis)*. The reactions of the scientific circles, particularly those associated with the Lviv School of Psychology, were also analyzed. The access to previously unpublished sources allowed the authors, for the first time, to report on Jekels’ educational activity in Krakow and Lviv. The sources also gave insight to Jekels’ completely unknown actions to promote psychoanalysis in Cieszyn Silesia. Jekels’ lectures were followed by a wide range of reactions from the public with the medical community increasingly criticizing psychoanalysis. The pinnacle of Jekels’ activity was the Second Congress of Polish Neurologists, Psychiatrists and Psychologists was organized in Krakow in 1912. It was the culmination in the discussion on the place of psychoanalysis in the Polish science. The paper presents the participants of the psychoanalytic session with a special focus on Dr Jekels’ contribution, the way how psychoanalysis discussion was conducted and the effects of the congress on further development of psychoanalysis. In conclusion an attempt was made to assess the overall significance of Dr Jekels’ activities in Poland.

Słowa klucze: psychoanaliza, historia psychoterapii, Ludwik Jekels

Key words: psychoanalysis, history of psychotherapy, Ludwik Jekels

Wprowadzenie

W kolejnych latach (1911–1912) Jekels bardzo dużo energii poświęcił na propagowanie idei psychoanalitycznych w Polsce i tłumaczenie książek Zygmunta Freuda na język polski. Samodzielnie realizował, zaproponowany przez siebie w 1910 roku i odrzucony przez wiedeńskich kolegów, program publicznego promowania psychoanalizy. W związku ze swoją działalnością na rzecz psychoanalizy okresowo mieszkał w Krakowie przy ulicy Kilińskiego 17 [1] (od 1912 roku ulica ta nosi nazwę al. Słowackiego). Okolica ta była w tym czasie bardzo lubiana przez środowisko krakowskich artystów, w pobliżu mieszkali m.in. Stanisław Wyspiański i Stanisław Przybyszewski. Było to miejsce prestiżowe, najszybciej rozwijająca się strefa inwestycji budowlanych w samym centrum Krakowa.

Publikacja przekładu *O psychoanalizie* Freuda i jego recepcja

W kwietniu 1911 roku wydano polskie tłumaczenie *O psychoanalizie*, czyli tłumaczenie pięciu wykładów wygłoszonych przez Freuda w Clark University w Stanach Zjednoczonych [2]. W ten sposób Jekels stał się tłumaczem pierwszej książki Zygmunta Freuda, jaka ukazała się w języku polskim. Ze względu na wagę tego wydarzenia wybór pozycji nie mógł być przypadkowy. Wykłady zawarte w zbiorze *O psychoanalizie* kierowane były do laików i napisane w bardzo przystępny sposób. Ich publikacja mogła spowodować wzrost zainteresowania psychoanalizą w szerszych kręgach społecznych niż tylko w grupie lekarzy i psychologów. Jekels następująco pisał w przedmowie o motywach wydania książki: „Przekład niniejszy [...] ma na celu zwrócić uwagę tych wszystkich w społeczeństwie naszym, którzy posiadają głębszą potrzebę przyczynowości, na ten, częścią jeszcze u nas nieznaną, częścią niedocenianą, kierunek naukowy” [2, s. I]. Przesłał również egzemplarz książki Freudowi, który wyraził swoje zadowolenie listownie 7 kwietnia 1911 roku: „najpiękniejsze podziękowanie za otrzymane wczoraj wprowadzenie do polskiej literatury. Niestety nie mogłem przeczytać nic więcej jak tylko wstęp, który jest nie tylko krótki, ale i pochwalny”¹ [3]. Austriacki autor zadał więc sobie trud, by przeczytać wstęp po polsku, a ponadto dodawał: „Przekonajmy się, czy ziemia ta [Polska] okaże się bardziej przystępna niż niemiecka”² [3]. Zdanie to dodatkowo wspiera tezę, że publikacja była częścią działań zmierzających do szerszego zainteresowania Polaków psychoanalizą.

Książka spotkała się w większości z pozytywnym przyjęciem krytyki literackiej i psychologicznej. O publikacji w maju 1911 roku informowały „Ruch Filozoficzny” (wydawane we Lwowie czasopismo filozofów, psychologów i pedagogów) [4] oraz „Nowa Reforma” (krakowska gazeta codzienna) [5], ale informacji nie opatrzone dodatkowym komentarzem. Pierwsza recenzja książki pojawiła się dopiero w roku 1912. Autor, dr Bronisław Bandrowski (polski filozof i psycholog, pracujący jako nauczyciel gimnazjalny we Lwowie), pisał o „gorącej dyskusji, jaka obecnie toczy

¹ Tłumaczenie z niemieckiego Grażyna i Gregor Glodek.

² Jw.

się o psychoanalizę” [6, s. 125], wskazując na spore zainteresowanie społeczeństwa psychoanalizą i toczącą się wokół niej debatę wykraczającą poza krąg profesjonalistów. Recenzent docenił wybór Jekelsa, podkreślając, że „szereg odczytów, w których sam Freud w formie zwięzłej i popularnej przedstawił swoje poglądy, nadaje się znakomicie do zapoznania z nimi inteligentnego ogółu” [6, s. 125]. Chwalił również jakość tłumaczenia, dzięki czemu „książka czyta się łatwo i z zainteresowaniem” [6, s. 126]. Zamieścił też kilka uwag krytycznych dotyczących użytego słownictwa. Jako ciekawostkę warto przytoczyć, że nie przypadło mu do gustu słowo „uraz” lub sformułowanie „uraz psychiczny”, a dziś ten zwrot jest całkowicie naturalny. Bandrowski był w tym okresie jedynym przychylnym psychoanalizie przedstawicielem lwowskiej szkoły psychologicznej (nazywanej też szkołą lwowsko-warszawską), skupionej wokół prof. Kazimierza Twardowskiego. Prawdopodobnie przyczyną tego pozytywnego nastawienia było zainteresowanie Bandrowskiego psychologią eksperymentalną oraz znajomość zagranicznych publikacji dotyczących psychoanalizy, m.in. artykułów ogłaszanych w „American Journal of Psychology”. Bandrowski miał również sposobność bezpośrednio zetknąć się z C.G. Jungiem, kiedy wysłuchał jego wykładu o psychoanalizie dziecka podczas I Międzynarodowego Zjazdu Pedagogicznego w Brukseli w 1911 roku [7]. Psychoanaliza na tyle zaciekała Bandrowskiego, że 8 czerwca 1912 roku na posiedzeniu Polskiego Towarzystwa Filozoficznego we Lwowie przedstawił odczyt *O psychoanalizie z punktu widzenia psychologicznego* [8]. W odróżnieniu od pozostałych lwowskich filozofów (np. Adama Stögbauera, Stefana Błachowskiego), zarzucających psychoanalizie brak naukowości, mówił: „psychoanalityczne teorie wytrzymują na ogół próbę postulatów, jakie trzeba postawić wszelkim hipotezom” [8].

W 1913 roku w miesięczniku „Biblioteka Warszawska” ukazało się bardzo pochlebne streszczenie książki [9]. Autor, Wacław Dunin, warszawski adwokat i publicysta, podkreślał rolę tłumaczenia dokonanego przez Jekelsa w rozpowszechnianiu psychoanalizy, „kierunku mało znanego u nas” [9, s. 377]. Kończąc konkluzja była przychylna również wobec psychoanalizy: „W wieku tak nerwowym jak nasz, i w społeczeństwie, w którym newroza czyni zatrwajające postępy, dziełko o psychoanalizie, rzucające nowe światło na tę dziedzinę, przynieść może znaczną korzyść” [9, s. 379].

Krótką notkę o publikacji ukazała się w 1911 roku w „Zentralblatt für Psychoanalyse” [10], jednym z wiodących czasopism psychoanalitycznych o wyraźnie dydaktycznym charakterze. Podkreślono w niej trudne zadanie, z którym musiał się zmierzyć Jekels, polegające na „przetłumaczeniu na obcy język skomplikowanej terminologii psychoanalitycznej” [10]. Przy czym według autora notki, Bernharda Dattnera, poradził sobie z nim doskonale.

Całkowicie odmienne zdanie o publikacji miał Adam Stögbauer, pracujący w Bibliotece Uniwersytetu Lwowskiego polski filozof i psycholog, również reprezentant lwowskiej szkoły filozofii. W artykule *Z drogi ku tajemnom duszy* opublikowanym w lutym 1912 roku przedstawił założenia teorii psychoanalizy, opierając się na tłumaczeniu Jekelsa [11–13]. O psychoanalizie wypowiadał się niezbyt pozytywnie, zarzucał jej, że została stworzona przez lekarzy i „wskutek tego cierpi czysto teoretyczne opracowanie kwestii” [11]. Pisał: „Jak już wspomnieliśmy psychoanaliza jako teoria, ma poważne braki. Jest to raczej dopiero pierwsze, prowizoryczne uogólnienie zdobytych

doświadczeń i zrobionych eksperymentów, zwierające jeszcze luki, dowolności i niejasności. Sądę też, że teoria ta przecenia rolę płciowości, głównie wskutek zbytniego rozszerzenia tego pojęcia. W końcu twórcy jej nie tylko są lekarzami, ale i nie są filozofami. Stąd i nieumiejętność zbudowania teorii według reguł tej sztuki. Owa powierzchowna synteza wystarcza im do wyjaśnienia sobie pewnych faktów i orientowania się w nich. Teoretyczne wypracowanie jej nie leży już w obrębie ich potrzeb” [13, wyróżnienie – E.D., K.R.]. Tego rodzaju twierdzenia na temat psychoanalizy były bardzo charakterystyczne dla uczniów Twardowskiego, w podobnym tonie swoją krytykę formułowali również Stefan Błachowski oraz Leopold Wołowicz. Jednakże u Stögbauera zastanawia niczym nieuzasadniona, zdecydowanie negatywna ocena przekładu Jekelsa: „polski przekład broszury Freuda jest marny. Tłumacz walczy nie tylko z trudnościami terminologicznymi, także polskość jego języka polskiego pozostawia wiele do życzenia” [13]. Ostatnie sformułowanie może wskazywać na antysemickie poglądy autora artykułu.

„Apostolska” misja Jekelsa – Kraków, Lwów, Śląsk Cieszyński

Podjęta przez Jekelsa misja krzewienia psychoanalizy w Polsce nie ograniczyła się jedynie do tłumaczenia książki. W 1911 roku wygłosił on szereg wykładów przybliżających psychoanalizę różnym środowiskom. Zachowały się jedynie nieliczne informacje prasowe o wykładach w Krakowie i we Lwowie. Wiadomo, że 29 i 30 kwietnia 1911 roku wygłosił dwa wykłady *O psychoanalizie Freuda* w lokalu stowarzyszenia „Promień” w Krakowie [14], a 20 i 21 maja 1911 roku dwa odczyty *O psychoanalizie* „staraniem Towarzystwa Życie we Lwowie” [15]. Organizacje „Promień” i „Życie” skupiały postępową młodzież akademicką związaną z PPS – Frakcją Rewolucyjną. Prezentacja wykładów w siedzibach postępowych organizacji akademickich była celowym działaniem Jekelsa, planowanym wcześniej w jego autorskim programie popularyzacji psychoanalizy. „Kurier Lwowski” 19 maja 1911 roku informował, że lwowskie wykłady odbędą się w lokalu Towarzystwa „Życie” przy ulicy Lindego 6 [16], ale w kolejnej notce, z 21 maja, pojawia się adres Instytutu Fizycznego Wszechnicy Lwowskiej przy ulicy Długosza 8 [17]. Nie podano przyczyny zmiany miejsca wykładów. Ta ostatnia lokalizacja została także potwierdzona przez samego Jekelsa w liście do Freuda („wystąpiłem z otwartym dla wszystkich referatem w sali wykładowej Instytutu Fizyki”³) [18]. Wykłady „zostały wcześniej zaanonsowane w gazetach i na plakatach”⁴ [18]. W informacjach prasowych Jekels był opisywany jako „uczeń głośnego w dziedzinie psychologii badacza prof. Freuda” [16], „uczeń oraz tłumacz dzieł genialnego badacza prof. Freuda” [17]. Wykłady kierowano do „szerokich kół inteligencji, zwłaszcza zaś lekarzy i pedagogów” [16]. Jekels nie był jednak zadowolony z odzewu, jaki uzyskał. Pisał: „publiczność, której nie można ująć powagi i głębokiego zainteresowania, już tak nie dopisała. Zabrakło kolegów naszej profesji, za to krzesła zajęli nauczyciele-

³ Jw.

⁴ Jw.

le obu płci oraz inteligencja”⁵ [18]. Niestety nie odnotowano reakcji słuchaczy, ale raczej nie były one entuzjastyczne. Kiedy Jekels w 1912 roku opublikował wykłady wygłoszone w Krakowie i we Lwowie jako *Szkic psychoanalizy Freuda*, skarżył się na brak zrozumienia teorii Freuda przez słuchaczy [19, s. 1].

Więcej informacji przetrwało na temat odczytów kierowanych do lekarzy. Jednym z nich był wykład „*O czynniku decydującym w stosunku pacjenta do lekarza*”, który odbył się w lipcu 1911 roku na XI Zjeździe Lekarzy i Przyrodników Polskich w Krakowie [20, s. 515–516], w ramach sesji neurologicznej. Jekels był również bardzo aktywny podczas dyskusji po otwierającym tę sesję wystąpieniu dr. Tadeusza Jarożyńskiego na temat nerwic. Zarzucał prelegentowi, że ten koncentruje się wokół teorii Babińskiego, nie odnosząc się w żaden sposób do teorii Freuda, i jednocześnie dziwił się, że szkoła Babińskiego przypisuje „sugestii wartość czynnika rozpoznawczego, skoro nie-psychoanalitikom (...) nie jest najzupełniej znana jej istota” [20, s. 512]. Natomiast w swoim wystąpieniu omawiał teorię psychoanalizy, „teorie płciowości Freuda”, pokazując na licznych przykładach, że „stosunek dziecka do rodziców jest natury płciowej” [20, s. 515]. W dalszej części omawiał zagadnienie przeniesienia, które definiował następująco: „Lekarz zastępuje w nieświadomych fantazjach chorego rodziców, stąd wynika seksualne zabarwienie stosunku pacjenta do lekarza” [20, s. 515]. Niestety treść wystąpienia znana jest tylko w streszczeniu, zatem zaginął całkowicie interesujący materiał kliniczny przedstawiony przez Jekelsa na poparcie teorii psychoanalitycznych, w tym służący do zobrazowania przeniesienia. Streszczenie wykładu Jekelsa i opis reakcji środowiska lekarskiego zostały zamieszczone także w „*Zentralblatt für Psychoanalyse*” [21], a ich treść była taka sama jak w *Księdze pamiątkowej XI Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich*. Najprawdopodobniej autorem niemieckiego przekładu był sam Jekels.

W dyskusji po wykładzie pojawiło się wiele głosów krytycznych. Doktor Rychliński, którego stosunek do analizy zmienił się radykalnie od 1909 roku, podkreślał „szkodliwość psychoanalizy rozbudzającej niekiedy drzemającą płciowość” [20, s. 515]. Doktor Maksymilian Blassberg, lekarz internista ze Szpitala Żydowskiego w Krakowie, zastanawiał się, czy symbolika – ze względu na jej dowolność – nie przekreśla wartości psychoanalizy. Henryk Halban, profesor neurologii i psychiatrii Uniwersytetu Lwowskiego, zanegował całkowicie wartość psychoanalizy, uznając „badanie seksualizmu tą metodą za wprost szkodliwe” [20, s. 515]. Jedyną osobą pozytywnie nastawioną do psychoanalizy był dr Adam Rydel, asystent prof. Piltza w Klinice Neurologiczno-Psychiatrycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego, który z jednej strony uznawał genialność Freuda, a z drugiej zgłaszał wątpliwość, „czy lekarz może przy badaniu psychoanalitycznym ustrzec się wpływu swych własnych kompleksów na wysnuwane wnioski” [20, s. 515]. Jekels odpowiadał oponentom, że „subiektywizm psychoanalizy nie jest większy niż w innych zakresach nauki”, a „poza wszystkimi intelektualnymi zarzutami przeciw analizie kryją się zazwyczaj własne kompleksy, dające się z łatwością wykryć przy analizie” [20, s. 516]. Reakcje na wystąpienie

⁵ Jw.

Jekelsa wskazywały, że od 1909 roku nastawienie środowiska lekarskiego wobec psychoanalizy uległo radykalizacji.

Jedyny zachowany list Jekelsa do Freuda dostarczył informacji o całkowicie dotąd nieznanych obszarach jego popularyzatorskiej działalności. W 1911 roku Jekels wygłosił kilka odczytów o psychoanalizie w środowisku lekarskim i nauczycielskim Śląska Cieszyńskiego [18]. Wcześniejsze źródła pozwalały wnioskować, że Jekels propagował idee freudowskie jedynie w dużych ośrodkach akademickich – w Warszawie, Krakowie i we Lwowie. Wydaje się to jednak całkiem naturalne, że tego rodzaju działania podejmował także wobec lokalnej społeczności, wśród której przez wiele lat mieszkał i pracował. W dniu 11 maja 1911 roku wygłosił wykład na spotkaniu Związku Wschodniośląskich Lekarzy w Cieszynie (Verein Ostschlesischer Ärzte in Teschen). Związek został założony w 1893 roku przez pochodzącego z Salzburga dr. Hermanna Hinterstoissera, dyrektora Szpitala Powszechnego Zboru Ewangelickiego w Cieszynie [22]. Hinterstoisser był świetnym lekarzem (chirurgiem i ginekologiem) i podobnie jak Jekels ukończył medycynę na Uniwersytecie Wiedeńskim. Przyczynił się do tego, że prowadzona przezeń placówka prezentowała wysoki poziom naukowy, był też inicjatorem spotkań naukowych dla lekarzy. Działalność Hinterstoissera miała też ujemne strony, szczególnie dla identyfikujących się z Polską członków lokalnej społeczności, ponieważ był postrzegany jako austriacki patriota zasłużony dla „niemieckości” Cieszyna i okolic. Na przełomie XIX i XX wieku w Cieszynie i Bielsku przeważała ludność niemieckojęzyczna [23]. Na całym Śląsku Cieszyńskim, gdzie ogólnie dominowała ludność polska, dochodziło do silnych napięć na tle narodowościowym. Napięcia te były zauważalne w lokalnych kręgach inteligencji, szczególnie w grupach zawodowych lekarzy i nauczycieli, pojawiały się także na łamach czasopism. Dotyczyło to także sanatorium Jekelsa, które w polskojęzycznej prasie było przedstawiane jako placówka polska, którą należy za wszelką cenę chronić przed zniemczeniem.

Związek Wschodniośląskich Lekarzy w Cieszynie był organizacją lekarzy proaustriackich, którzy dominowali liczebnie na Śląsku Cieszyńskim, natomiast nieliczni lekarze polscy byli zrzeszeni w Stowarzyszeniu Lekarzy Bielska, Białej i Okolicy [23]. Wykład Jekelsa w maju 1911 roku był więc kierowany do lekarzy niemieckojęzycznych i musiał zostać przedstawiony w tym języku. Jekels wybrał towarzystwo naukowe mające większą liczbę członków, a zarazem cieszące się większym prestiżem naukowym gwarantowanym przez osobę dr. Hinterstoissera. Dodatkowo w takim proaustriackim środowisku chętniej słuchano o nowinkach terapeutycznych pochodzących z Wiednia. Tym razem Jekels był bardzo zadowolony zarówno z frekwencji, jak i reakcji publiczności. Pisał do Feuda: „Zainteresowanie gremialnie przybyłych na wykład lekarzy, reprezentujących głównie starsze pokolenie braci lekarskiej, było spore; po odczycie wywiązała się ożywiona dyskusja i wszyscy byli do tego stopnia zafascynowani freudowskim ujęciem procesów naszej psychiki, że zostałem zaproszony do wygłoszenia kolejnego referatu” [18]. Na razie nie ustalono, czy ten zamiar został zrealizowany.

Kolejny odczyt planował wygłosić w czerwcu 1911 roku na zebraniu Towarzystwa Pedagogicznego w Bielsku (Pädagogischer Verein in Bielitz) [18]. Podobnie jak Związek Wschodniośląskich Lekarzy, ta lokalna organizacja nauczycieli, związana

z Krajowym Zrzeszeniem Nauczycieli Śląska Austriackiego w Opawie (Österreichisch-schlesischer Landes-Lehrerverein in Troppau), zrzeszała osoby niemieckojęzyczne, a sprawozdania z działalności publikowała po niemiecku na łamach „Schlesisches Schulblatt”. Polscy nauczyciele należeli do Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego (PTP), którego główny oddział znajdował się w Cieszynie, a organem prasowym był „Miesięcznik Pedagogiczny” [24]. Jekels ponownie zdecydował się na wykład o psychoanalizie w środowisku niemieckojęzycznym. Za tą decyzją i tym razem przemawiać mogły względy praktyczne, takie jak chęć oddziaływania na przychylnych słuchaczy. Polscy nauczyciele byli nieufni wobec teorii pochodzących z austriackiej stolicy, natomiast chętnie przyjmowali poglądy rodaków mieszkających w Galicji lub dawnym Królestwie Polskim. Trudno dziś ocenić, czy strategia Jekelsa przyniosła zamierzone skutki, nieznana jest bowiem szczegółowa treść wykładów wygłoszonych w Bielsku i Cieszynie, a także nic nie wiadomo o reakcjach ich słuchaczy, w szczególności nauczycieli.

Intensywna działalność dydaktyczna Jekelsa musiała odbić się na jego pracy w sanatorium. Chociaż, jak pisał o tym okresie, „równie gorliwie zająłem się psychoanalizą moich klinicznych pacjentów” [18], to w sezonie 1911 po raz pierwszy zatrudnił do pomocy dr. Hermana Nunberga [18; 25, s. 13]. Wprawdzie już wcześniej w sanatorium pracowali asystenci pomagający w leczeniu rosnącego grona kuracjuszy, jednak zatrudnienie Nunberga miało inne znaczenie. Był on pierwszym współpracownikiem Jekelsa, który posiadał także wiedzę na temat psychoanalizy i potrafił ją zastosować w terapii. Jekels uznał ten fakt za na tyle istotny, by pisać o nim do Freuda w maju 1911 roku: „w zakładzie oprócz mnie z tą metodą dobrze obznajomiony jest niejaki dr Nunberg, dawny uczeń Bleulera i Junga” [18]. Nunberg ukończył studia na Uniwersytecie Zuryjskim w roku 1908, pod opieką C.G. Junga napisał doktorat „Über körperliche Begleiterscheinungen assoziativer Vorgänge”, który obronił w 1910 roku [26]. Już w czasie studiów pracował w klinice psychiatrycznej Burghölzli i tam zetknął się z psychoanalizą. Po studiach był asystentem w klinikach psychiatrycznych w Schaffhausen i Bernie, w 1911 roku wrócił do Krakowa i starał się o przyjęcie do kliniki prof. Piltza [26], w której pracował najpóźniej od jesieni 1911 roku (pierwszego pacjenta przedstawił 7 listopada 1911 roku [27]). Dzięki relacji z Jekelsem miał szansę osobiście poznać Freuda, najprawdopodobniej w 1911 roku. Pisał o tym wydarzeniu: „Przy okazji wizyty w Wiedniu zostałem mu przedstawiony przez doktora Jekelsa, to pierwsze spotkanie z Freudem wywarło na mnie niezatarte wrażenie” [26, s. 18].

W 1911 roku Jekels działał również poza Polską, choć mniej intensywnie niż w poprzednich latach. Od stycznia do marca regularnie uczestniczył w spotkaniach Wiedeńskiego Towarzystwa Psychoanalitycznego [28], a we wrześniu wziął udział w III Kongresie Psychoanalitycznym w Weimarze [29]. O tym, jak bardzo pracowity był to rok dla Jekelsa, mówi wiele list Freuda z 5 grudnia 1911 roku. Freud pisał: „dziękuję za Pańskie nieocenione starania. Sukces w Polsce jest wyłącznie owocem Pańskiej wytężonej pracy. Jestem ciekaw, jak ostatecznie do $\Psi\alpha$ [psychoanalizy] ustosunkują się Pańscy klinicyści. Świadomość, że nie będzie Pan mógł więcej uczestniczyć w naszych wieczorach [...] odebrała mi sporą dozę przyjemności, jaką czerpałem z Pańskiej

apostolskiej wręcz aktywności w Krakowie”⁶ [30]. Wspomnianymi klinicystami mogli być zarówno lekarze z Kliniki Neurologiczno-Psychiatrycznej UJ, jak i członkowie Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego.

Wybór Krakowa na miejsce działań Jekelsa był bardzo odpowiedni, gdyż funkcjonowało tam jedyne w Polsce środowisko akademickie pozytywnie odnoszące się do psychoanalizy. Jego przedstawicielem był wspomniany dr Rydel. Prowadzona przez prof. Jana Piltza Klinika Neurologiczno-Psychiatryczna UJ była miejscem wzorowanym na klinikach szwajcarskich. Poprzez kontakty z kliniką w Burghölzli asystenci profesora Piltza mieli bezpośrednią styczność z praktyką psychoanalizy i stawali się nie tylko jej zwolennikami, ale także zaczęli ją stosować w leczeniu po powrocie do kraju (np. Stefan Borowiecki, Jan Nelken, Herman Nunberg) [31]. W 1911 roku w klinice pracowali właśnie dr Stefan Borowiecki oraz dr Herman Nunberg. W ambulatorium wobec niektórych pacjentów stosowano psychoterapię zorientowaną psychoanalitycznie. Nawiązanie trwałej współpracy z tym środowiskiem było niezwykle ważne dla Jekelsa, mógł mieć nawet nadzieję na stworzenie polskiego oddziału Międzynarodowego Towarzystwa Psychoanalitycznego. Jekels z pewnością mógł odczuwać presję, pamiętając o tym, jak bardzo niezadowolony był Freud, gdy C.G. Jung miał trudności z zawiązaniem grupy roboczej w Zurychu w 1910 roku. Tymczasem rok 1911 minął, a Jekels wciąż nie mógł się pochwalić sukcesem, jakim byłoby powołanie polskiej grupy roboczej.

Kolejny rok okazał się decydujący dla zawodowego rozwoju Jekelsa i obfitował w ważne decyzje. W dniu 28 lutego 1912 roku zaprezentował wykład *O psychoanalizie Freuda* na posiedzeniu Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego [32]. W tym wystąpieniu, poza typowymi wątkami dotyczącymi nieświadomości, stłumień seksualnych czy rozwoju psychoseksualnego, dużo miejsca poświęcił rozwojowi techniki psychoanalitycznej – od techniki katartycznej do techniki swobodnych skojarzeń. Dyskusja nad wykładem, która odbyła się 6 marca 1912 roku, prawdopodobnie przełamała czarę goryczy i ostatecznie zniechęciła Jekelsa do dalszej intensywnej pracy na rzecz psychoanalizy w Polsce. W trakcie dyskusji Jekels został zaatakowany przez dwóch krakowskich lekarzy, jak on sam pochodzenia żydowskiego, dr. Filipa Eisenberga (bakteriolog) oraz wspomnianego już wcześniej dr. Maksymiliana Blassberga. Ich nieprzychylność, a wręcz wyższościowe traktowanie Jekels podsumował jednym zdaniem: „opory i niechęć przeciw psychoanalizie rzutowano na prelegenta i jego odczyt” [33, s. 258]. Doktor Blassberg twierdził, że Jekels zaprezentował jedynie swój „indywidualny kąt widzenia” psychoanalizy, co spowodowało, że teorie Freuda „wyszły jako intuicyjne formy fantazji, a nadto oddzielił je prelegent chińskim murem od oficjalnej psychologii” [33, s. 258]. Nazwał psychoanalizę „doświadczalnym wykwittem metodologicznym w naukowej psychologii” [33, s. 258]. Doktor Eisenberg zarzucał prelegentowi nieznamość innych teorii filozoficznych i psychologicznych, które zajmują się nieświadomością i snami. Przyznawał psychoanalizie pewną wartość („w nauce Freuda tkwi pewne jądro prawdy i dużo ciekawych spostrzeżeń”), ale jego wątpliwości i zastrzeżenia budziły podstawowe założenia psychoanalizy, czyli

⁶ Jw.

„dominujący wpływ czynników płciowych na całą psychikę” oraz „nauka o płciowości dzieci” [33, s. 258]. Jekels odpowiedział nie tylko podczas posiedzenia, ale też w streszczeniu w „Przeglądzie Lekarskim” uzupełnił swoją wypowiedź o dodatkowe uwagi, gdyż uznał, że „mogą się one w znacznym stopniu przyczynić do rozświetlenia spornych punktów” [33, s. 258]. Podkreślał przede wszystkim odmienną rozumienia nieświadomego przez filozofię i psychoanalizę.

Autor pierwszej polskiej książki o psychoanalizie

Krytyczne reakcje na wykłady o psychoanalizie nie były dla Jekelsa nowością. Wskazuje na to przedmowa do wydanej w marcu 1912 roku książki *Szkic psychoanalizy Freuda*, w której w sposób przystępny streszczał najważniejsze dzieła Freuda. Jekels pisał: „Sądzę, że uzasadnić winienem ukazanie się niniejszego szkicu [...]. Bo oto stało się, co się zazwyczaj z wielkimi ideami dzieje. Bardzo niedawną jeszcze zupełną nieznaną psychoanalizy Freuda zastąpiło zupełne lub częściowe jej niezrozumienie. [...] w bardzo nielicznych wypadkach spotkałem się z istotnym zrozumieniem tej tak doniosłej nauki. I ten oto dostrzeżony przeze mnie brak skłonił mnie do opublikowania niniejszych odczytów, które w roku ubiegłym w Krakowie i Lwowie wygłosiłem. [...] Obserwując odnoszenie się tak sfer uczonych, jak i inteligentnego ogółu do psychoanalizy, da się zauważyć, że posiada ona o wiele więcej przeciwników i krytyków, aniżeli zwalców. [...] Są to tylko opory natury afektywnej” [19, s. 1–3]. Dzięki tej książce znamy dziś dokładnie treść wykładów Jekelsa wygłoszonych w Krakowie i we Lwowie.

Pierwszy wykład Jekelsa, a zarazem dwa pierwsze rozdziały książki miały na celu wprowadzenie w tematykę zagadnień psychoanalitycznych. Jekels pokrótce wyjaśnił różnice między współczesną psychologią a psychoanalizą, wskazał na znaczenie popędów w funkcjonowaniu psychiki oraz zasadę determinizmu psychicznego, powołując się na eksperymenty skojarzeniowe Junga. Następnie poparł swoje wstępne twierdzenia przykładami analiz marzeń sennych, opierając się na pracach Freuda *Objaśnianie marzeń sennych* i *O marzeniu senным*. W kolejnej części wykładu i książki skoncentrował się na innych przejawach życia nieświadomego – czynnościach omyłkowych. Po raz pierwszy przytoczył tam przykład pochodzący z własnych obserwacji: opisał młodą kobietę posiadającą złe doświadczenia z pierwszego małżeństwa, która świadomie wygłaszała tyrady przeciwko mężczyznom, a następnie nieświadomie nuciła melodię świadczącą o tęsknocie za mężem.

Jekels celowo rozpoczął omawianie mechanizmów opisywanych przez psychoanalizę od zagadnień osadzonych w codzienności każdego człowieka, przez co były one łatwo zrozumiałe dla słuchaczy lub czytelników niemających doświadczenia klinicznego. Pisał: „Wbrew przyjętemu [...] sposobowi przedstawiania tych i nieuchwytnych, i niełatwych rzeczy, przez naszkicowanie historycznego rozwoju naszej nauki – wysunąłem na czoło moich odczytów nie histerię, która była punktem wyjścia całej psychoanalizy, a marzenia sennie. Mimo, że pociąga to za sobą pewne trudności, poszedłem jednak tą drogą dlatego, bo w marzeniach sennych i uchybieniach mogłem posługiwać się przykładami, co tam, ze względu na ogromne rozmiary analizy neurozy, absolutnie nie byłoby możliwym” [19, s. 55]. Zerwanie z wprowadzoną przez

Feuda tradycją uczenia o psychoanalizie pokazywało, że Jekels nie był tak fanatycznie wpatrzony w swojego nauczyciela, jak mu to zarzucano.

W drugim dniu wykładów i ostatnim rozdziale książki Jekels omówił zagadnienie nerwicy, rozpoczynając od niejasności związanych z podłożem hysterii i przedstawiając klasyczną historię początków psychoanalizy (badania Charcota i Janetą nad histerią oraz doświadczenia kliniczne dr. Josefa Breuera ze słynną pacjentką Anną O.). Omówił mechanizm konwersji, stłumienia oraz oporu, pokazując, że te same mechanizmy pojawiają się nie tylko w nerwicy, ale także w zdrowej psychice w marzeniach sennych czy czynnościach omyłkowych. Ilustrując, na czym polega symbolika objawu nerwicowego, opisał drugi przykład z własnej praktyki klinicznej. Następnie omówił metodykę pracy psychoanalityka: stosowanie reguły podstawowej (swobodnych skojarzeń), analizy marzeń sennych i czynności pomyłkowych. Po przedstawieniu tych zagadnień był gotowy na sceptyczną reakcję i niedowierzanie ze strony słuchaczy, o czym wyraźnie świadczą słowa: „Moi Panowie, nie wątpię, że to wszystko, co tu wczoraj i dzisiaj wywiodłem wyda się niejednemu bardzo fantastycznym, może bardzo dowcipnym, a może nawet pewne cechy genialności posiadającym skombinowaniem, które jednak mimo swej genialności, może być bardzo mylnym” [19, s. 71]. Ten wstęp był potrzebny, by można było przejść do bardziej kontrowersyjnych założeń psychoanalizy – zagadnień seksualności, w tym seksualności dziecięcej. Jekels za Freudem postulował, że przyczyną każdego objawu nerwicowego jest „życzenie seksualne z lat dziecięcych chorego” [19, s. 72], natomiast w warstwie wypartych przeżyć aktualnych może pojawić się tematyka seksualna, jak i nieseksualna. Wychodząc dopiero od tego przeżycia, psychoanaliza może doprowadzić do odnalezienia stłumionych przeżyć seksualnych z okresu dziecięcego. Następnie Jekels omówił rozwój psychoseksualny dziecka, mechanizmy prowadzące do powstawania perwersji i nerwicy, a także różne przejawy sublimacji popędu seksualnego w wieku dorosłym. Uwagi kończące *Szkic psychoanalizy Freuda* odnoszą się do zmian w funkcjonowaniu społecznym, jakie powinny się dokonać dzięki danym płynącym z psychoanalizy. Jekels opowiadał się za zmianami w wychowaniu dzieci, ale przede wszystkim za liberalizacją życia seksualnego. Spodziewał się także, że psychoanaliza utoruje drogę nowemu sposobowi funkcjonowania jednostek, w którym „powinność i przymus ustąpią miejsca woli” [19, s. 92].

Recenzja książki, która ukazała się w „Ruchu Filozoficznym” i także tym razem wyszła spod pióra Bronisława Bandrowskiego, zaczynała się od komplementu pod adresem Jekelsa jako „pełnego zapału towarzysza pracy i propagatora idei Freuda” [34]. Recenzent chwalił styl książki („napisana jest popularnie, żywo, i zwięźle, czyta się z zainteresowaniem”), a także „zręczne i zwięzłe” przedstawienie teorii psychoanalitycznej. Z drugiej strony zauważał, że Jekels nie wyszedł w swojej publikacji poza to, co powiedział Freud. Bandrowski krytykował tylko jeden rozdział książki, ten, w którym Jekels omawiał stosunek psychoanalizy i psychologii, nie uwzględniając dokonań innych psychologów o zbliżonych poglądach. Zrzucił to na karb „gorącego wyznawstwa” [34]. Recenzję zakończył życzeniem „nowych publikacji z obozu psychoanalitycznego, które by nie poprzestały na stanowisku wyznawcy” [34].

Pochlebna recenzja książki Jekelsa ukazała się także w „Zentralblatt für Psychoanalyse” [35]. Autorem ponownie był Bernhard Dattner. O motywacji Jekelsa pisał:

„w przedmowie do wydania szkiców nt. freudowskiej analizy uważa, że powinien przeprosić. Doszedł bowiem do wniosku, że za jego sprawą nieznana dotąd materia psychoanalizy stała się niezrozumiałą, a zwłaszcza najrzadziej poruszany w publikacjach wątek wewnętrznego kontekstu pomiędzy snem, nerwicą, żartem, seksualnością itd. Ten ciężący mu fakt, pchnął go zatem do opublikowania zbioru składającego się z odczytów wygłoszonych przez autora w Krakowie i Lwowie”⁷ [35]. Od razu zwraca uwagę rozdzźwięk między oryginalną treścią przedmowy a jej interpretacją dokonaną przez recenzenta. Jekels zdecydowanie za nic nie przeproszał, a brak właściwego zrozumienia psychoanalizy przypisywał „oporom afektywnym” słuchaczy. Być może Dattner znał „prywatne” stanowisko Jekelsa i nieświadomie ujawnił je w recenzji. Recenzent docenił sposób zaprezentowania teorii psychoanalitycznej „od analizy snów aż do wyjaśnienia podstaw nauki o nerwicach”, jako nowatorski i zapewniający większą klarowność, a zarazem wzbudzający najmniej opór. Chwalił dobór przykładów obrazujących teorię psychoanalityczną, a o tych autorstwa samego Jekelsa pisał, że „są imponująco dobre” [35]. Na końcu wyrażał nadzieję, że Jekels „będzie kontynuował swoją pionierską pracę w równie doskonały jak do tej pory sposób” [35].

O wiele mniej pochlebnie o książce Jekelsa pisał Stefan Błachowski (filozof i psycholog ze szkoły lwowskiej, wówczas student psychologii na Uniwersytecie w Getyndze) w „Ruchu Filozoficznym” w grudniu 1912 roku [36]. W artykule *Problem świadomości u Freuda* Błachowski krytykował teorię psychoanalizy pod względem logicznym i psychologicznym. Pisał: „system psychologiczny zbudowany na błędach logicznych nie może sobie rościć pretensji do naukowej teorii” [36, s. 206]. Odwoływał się także do niedawno wydanego *Szkicu psychoanalizy Freuda* Jekelsa. Podstawowym zarzutem pod adresem autora, tak jak u Bandrowskiego, była „dogmatyczna wiara” w teorię Freuda. Zwracał także uwagę na autorską hipotezę Jekelsa, że świadomość „podobnie jak wszystkie inne narządy [rozwinęła] się wskutek przystosowania do społecznej formy bytowania” [36, s. 208]. Błachowski uznaje tę teorię Jekelsa za „rzecz prawie niemożliwą”, dodając jeszcze komentarz: „tu uczeń stanowczo przewyższył mistrza” [36, s. 208]. Nie jest to bynajmniej komentarz pozytywny, raczej mocno ironiczny, i wyraźnie wskazuje on na negatywny stosunek Błachowskiego do teorii psychoanalitycznej. W „Kurjerze Lwowskim” odniesiono się do tekstu Błachowskiego, zauważając, że „uwagi w części krytyczno-logicznej są może zbyt pochopne” [37]. Podkreślono także jednostronność filozoficznego wywodu autora odnoszącego psychoanalizę tylko do „subtelnych dystynkcji Twardowskiego o przedmiocie i treści wyobrażeń” [37]. Widocznie krytycy psychoanalizy cechowali się równie fanatycznym i wąskim spojrzeniem na nową teorię, jakie zarzucali jej zwolennikom. Większość przedstawicieli lwowskiej szkoły psychologii wyrażała zadziwiająco zbieżny krytyczny pogląd na temat psychoanalizy (Stögbauer, Wołowicz). Inspiracją mogło być nastawienie ich nauczyciela prof. K. Twardowskiego. Godny odnotowania jest również fakt, że zapoznanie się z teorią psychoanalizy uczniowie Twardowskiego zawdzięczali głównie publikacjom Jekelsa.

⁷ Jw.

Po ukazaniu się *Szkicu...* Zygmunt Freud pisał do Jekelsa: „proszę przyjąć moje życzenia z okazji wydania Pańskiej książki oraz podziękowanie za wszystkie Pańskie starania dotyczące naszej wspólnej sprawy. Proszę nie brać sobie do serca, że przyziemny los tym razem Pana nie oszczędził. Fortuna kołem się toczy”⁸ [38]. Ostatnie zdania dziś trudno zinterpretować, ale mogły się one odnosić do nieudanej dyskusji o psychoanalizie na posiedzeniu Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego kilka dni wcześniej. Nie zabrali w niej głosu krakowscy psychiatrzy sprzyjający psychoanalizie, prawdopodobnie nawet nie byli na tym spotkaniu obecni, wobec czego Jekels mógł poczuć się osamotniony jako jedyny propagator idei freudowskich w Krakowie, a być może w całej Polsce. Pomimo ogromnych wysiłków nie skonsolidował wokół siebie grona krakowskich psychoanalityków, nie poparł go nawet Herman Nunberg. Być może właśnie poczucie osamotnienia i niemożność stworzenia polskiego oddziału towarzystwa psychoanalitycznego zmusiły Jekelsa do podjęcia radykalnych decyzji, których finał nastąpił jesienią 1912 roku.

Pomiędzy Krakowem a Wiedniem. II Zjazd Neurologów, Psychiatrów i Psychologów Polskich w Krakowie i jego następstwa

W 1912 roku sanatorium w Bystrej działało pod kierownictwem Jekelsa ostatni sezon, nadal intensywnie reklamowane w prasie codziennej, głównie warszawskiej⁹ [39]. Relacja między Freudem a Jekelsem stawała się coraz bliższa, najwyraźniej był on również blisko z pozostałymi członkami Wiedeńskiego Towarzystwa Psychoanalitycznego. W sierpniu 1912 roku Freud pisał do dr Sabiny Spielrein: „Pani list byłby dla mnie wielkim zaskoczeniem, gdybym kilka dni przed opuszczeniem Karlsbadu nie rozmawiał z dr. Jekelsem, który przekazał mi wspaniałe wieści. A więc jest Pani teraz mężatką...” [40]. Na początku sierpnia 1912 roku Jekels sprzedał sanatorium konsorcjum, na czele którego stał burmistrz Cieszyna, z przeznaczeniem na sanatorium dla Górników Polskich z Karwiny [41]. W październiku 1912 roku rozpoczął psychoanalizę u Freuda, prawdopodobnie w związku z objawami towarzyszącymi mu po śmierci żony [42], również od października regularnie uczestniczył w spotkaniach Towarzystwa Psychoanalitycznego w Wiedniu. W dniu 18 grudnia 1912 roku po raz pierwszy wystąpił z referatem *Ein Fall von Versprechen* (Przypadek przejęzyczenia) na spotkaniu towarzystwa [43]. Jego krótka prezentacja została później opublikowana w „Internationale Zeitschrift für ärztliche Psychoanalyse” [44]. W listopadzie osiadł w Wiedniu, stając się jednym z bliskich współpracowników Freuda, a w końcu jego przyjacielem [28]. Sam Jekels postrzegał swoją późniejszą relację z Freudem jako czysto profesjonalną, pisał: „Przeszedłem analizę u Freuda, z czasem moje kontakty prywatne i społeczne z Freudem stały się mniej bliskie ograniczając się do profesjonalnych i naukowych” [45]. Wielokrotnie już pisaliśmy na temat możliwych przyczyn radykalnej zmiany miejsca zamieszkania, której dokonał Jekels. Najsilniejsza wydaje

⁸ Jw.

⁹ Wbrew temu, co pisze Dybel [63], sanatorium Jekelsa nie zostało zamknięte w 1910 roku – gdyby tak było, Herman Nunberg nie miałby szansy pomagać Jekelsowi w sanatorium w 1911 i 1912 roku.

się motywacja zawodowa. Jekels chciał być wyłącznie psychoanalitykiem i porzucić karierę lekarza uzdrowiskowego. Pragnął również należeć do grupy podobnych mu lekarzy, znaleźć wśród nich zrozumienie dla swoich poglądów i pracy. To zapewniała mu tylko przeprowadzka do Wiednia.

Rok 1912 jeszcze z jednego powodu był znaczący dla Jekelsa. Pod koniec grudnia odbył się w Krakowie II Zjazd Neurologów, Psychiatrów i Psychologów Polskich, na którym jednym z czterech głównych tematów była psychoanaliza (pozostałe to zjawiska psychoelektryczne, funkcja narządu przedsionkowego oraz rola wydzielania wewnętrznego w psychiatrii i neurologii). Nadanie takiej rangi teorii Freuda na zjeździe stanowiło wielkie osiągnięcie Jekelsa. Zjazd był zapowiadany nie tylko przez czasopisma filozoficzne i lekarskie, ale również codzienne oraz popularnonaukowe. Wincenty Kosiakiewicz, publicysta piszący pod pseudonimem dr Voks, omawiając z entuzjazmem teorię psychoanalizy w czasopiśmie „Świat” właśnie w związku z mającym się odbyć zjazdem, dodawał: „U nas tą sprawą zajmuje się dr Jokeles” [46] (niestety nazwisko Jekelsa nie po raz pierwszy zostało zapisane z błędem). Oczywiście nie wszyscy wypowiadali się w podobnie pochlebnym tonie, wystarczy wspomnieć krytyczny artykuł Bałachowskiego opublikowany w „Ruchu Filozoficznym” przed zbliżającym się zjazdem [36].

Obrady II Zjazdu odbywały się w Krakowie w dniach 20–23 grudnia 1912 roku w Klinice Neurologiczno-Psychiatrycznej prowadzonej przez prof. Jana Piltza, który był także prezesem komitetu zjazdowego [47]. Posiedzenie na temat psychoanalizy rozpoczęło się o godzinie 9.00 rano 21 grudnia 1912 roku [48]. Sesja poświęcona wyłącznie psychoanalizie była jednym z ważniejszych wydarzeń w historii polskiej psychoanalizy przed I wojną światową. Umożliwiła zaprezentowanie poglądów wszystkim osobom zainteresowanym tą dziedziną. Doktor Franciszek Chłapowski (poznański lekarz, jeden z założycieli „Nowin Lekarskich”), relacjonując przebieg zjazdu, mówił na posiedzeniu Wydziału Lekarskiego w Poznaniu, że temat „dotyczący metody psychoanalitycznej miał najwięcej zapisanych z góry mówców” [49]. Sesji przewodniczył znany warszawski neurolog dr Samuel Goldflam, który w tym czasie prowadził prywatną praktykę neurologiczną. Referaty wygłosili dr Stefan Borowiecki (psychiatra, asystent prof. Piltza), dr Ludwika Karpińska (psycholog, zamieszkała wówczas w Zakopanem), dr Bronisław Bandrowski (filozof i psycholog pracujący jako nauczyciel gimnazjalny we Lwowie), dr Ludwik Jekels, dr Wacław Radecki (lekarz i psycholog, kierownik utworzonej przy klinice prof. Piltza pracowni psychologicznej), dr Karol de Beaurain (psychiatra i psychoanalityk prowadzący prywatną praktykę w Zakopanem), dr Jan Nelken (psychiatra wówczas pracujący w Kulparkowie) oraz dr Herman Nunberg (psychiatra, asystent prof. Piltza). Grupa ta była zróżnicowana, w jej skład wchodził nie tylko lekarze, choć byli najliczniej reprezentowani, ale także psychologowie i filozofowie. Nie stanowili także spójnego środowiska reprezentującego interesy polskiej psychoanalizy. Wielu z nich znało się osobiście (Karpińska, Jekels, Borowiecki, Nelken, Nunberg, de Beaurain, Radecki), co było efektem ich aktywności zawodowej. Nie wiadomo, czy utrzymywali ze sobą bliższe kontakty, a tym bardziej takie, które wiązałyby się z aktywnością na rzecz psychoanalizy. Mimo to właśnie Jekelsa, Karpińską, Borowieckiego, Nelkena, Nunberga oraz de Beauraina

można dziś zaliczyć do najważniejszych przedstawicieli pierwszego pokolenia polskich psychoanalityków, głównie ze względu na ich wkład w rozwój psychoanalizy, nie tylko w Polsce, ale i na świecie. Co istotne, trzech z prelegentów (Borowiecki, Nunberg, Radecki) pracowało w tym czasie w Klinice Neurologiczno-Psychiatrycznej UJ prowadzonej przez prof. Jana Piltza, który wyraźnie sprzyjał psychoanalizie.

Jekels wygłosił czwarty w kolejności referat w sesji psychoanalitycznej zatytułowany *Libido sexualis a charakter i neuroza* [50]. Treść wystąpienia jest znana dzięki publikacji w języku niemieckim w „Internationale Zeitschrift für ärztliche Psychoanalyse” w 1913 roku pod tytułem *Einige Bemerkungen zur Trieblehre (Kilka uwag do nauki o popędach)* [51]¹⁰. Artykuł zaczyna się od śmiałego stwierdzenia: „brakuje mi zarówno w podsumowującym i zasadniczym dziele Freuda p.t. „Trzy rozprawy z teorii seksualnej”, jak i w późniejszych szczegółowych opracowaniach, takiego punktu widzenia, który naświetliłem na II Kongresie polskich neurologów i psychiatrów w Krakowie” [51]. Tematem wystąpienia i artykułu była według Jekelsa „psychiczna biseksualność” człowieka. Zasadnicza teza autora sprowadza się do stwierdzenia: „charakter celu [popędu] (aktywny bądź bierny) zostaje nadany przez strefę erogenną, a mianowicie przez formę organu, funkcjonującego wcześniej jako strefa erogenna” [51]. Zdaniem Jekelsa z bolcowatą formą strefy erogennej (penisa) związany jest popęd do wtargnięcia, penetracji (popęd aktywny), natomiast popęd do przyjęcia penetracji (bierny) wiąże się z tunelową budową sfery erogennej (pochwy, odbytu). W kolejnej części referatu odnosił się Jekels do homoseksualizmu męskiego, uznając, że nie istnieje homoseksualizm bierny lub czynny. Uważał, że w homoseksualizmie męski zawsze wpisana jest bierność, gdyż za każdym razem to „odbyt jest celem popędu ustanawiającym strefę erogenną” [51]. W tym miejscu opisał także identyfikację z partnerem seksualnym, choć przykład ograniczył do homoseksualizmu męskiego: „homoseksualista w akcie miłosnym przejmuje obie role, jest zarówno podmiotem, jak i obiektem” [51]. Artykuł jest dla dzisiejszego czytelnika trudny w odbiorze ze względu na brak słownictwa seksuologicznego w czasie, gdy Jekels go tworzył, a przez to użycie sformułowań dziś już mocno anachronicznych. Z drugiej strony warto zauważyć, jak nowatorskie i przede wszystkim otwarte było spojrzenie Jekelsa na omawiane w nim kwestie na wiele lat przed Kinseyem, Mastersem i Johnsonem.

Jak bardzo nowatorskie były koncepcje Jekelsa, przekonuje napisana przez Wilhelma Stekla krytyka artykułu opublikowana w „Zentralblatt für Psychoanalyse” [52]. Stekel sformułował kilka zarzutów wobec artykułu Jekelsa. Słusznie zwracał uwagę na braki w ówczesnej wiedzy seksuologicznej, tak wyraźnie widoczne w artykule Jekelsa. Pisał: „Erotyka analna nie odgrywa tu większej niż u innych neurotyków roli, ponadto wszystkie subtelne zabawy pomiędzy kobietą a mężczyzną, mające niebagatelne znaczenie przy powstawaniu homoseksualizmu, a którego koherentny obraz nie został jeszcze dokonany, są przez Jekelsa nie brane pod uwagę”¹¹ [52]. Aprobował postu-

¹⁰ Magnone [64] błędnie podaje, że wystąpienie nigdy nie zostało opublikowane. Polski przekład autorstwa Grażyny i Gregora Glodek opublikowano w „Psychiatrii i Psychoterapii” [65], polskie cytaty pochodzą z tego przekładu.

¹¹ Tłumaczenie z niemieckiego Grażyna i Gregor Glodek

lowany przez Jekelsa fakt identyfikacji z partnerem podczas kontaktów seksualnych w homoseksualizmie męskim. Ten pogląd jest aktualny do dziś, choć obecnie obejmuje wszystkie relacje seksualne bez względu na orientację. Stekel uważał natomiast, że Jekels przeceniał znaczenie erotyki analnej w homoseksualizmie męskim. Na poparcie swojej tezy posługiwał się pseudoretoryką, twierdzeniami sprowadzającymi się do sądu: „większość homoseksualistów nie zna analnej erotyki”, bardzo podobnego do twierdzeń przeciwników psychoanalizy: „w większości dzieci nie znają erotyki”. Starał się zdewaluować zrównanie przez Jekelsa libido homoseksualnego i heteroseksualnego. Dziś ten pogląd jest coraz częściej postulowany przez seksuologów oraz środowiska LGBT+, wskazujących – podobnie jak wówczas Jekels – jako sztuczny i anachroniczny podział na homoseksualizm (również kobiecy) czynny i bierny, jak również na sztuczną identyfikację bierności z kobiecością i aktywności z męskością. Zdanie kończące krytyczną recenzję Stekla było ironiczne. Sugerowało, że koncepcje Jekelsa cofają psychoanalizę do etapu organoterapii – metody leczenia przestarzałej i błędnej (np. stosowanego niegdyś w histerii usunięcia macicy czy jajników). Po latach seksuologia przyznała jednak rację Jekelsowi. Atak na Jekelsa w gruncie rzeczy mógł być atakiem na Freuda i Wiedeńskie Towarzystwo Psychoanalityczne. Stekel od dwóch lat pozostawał w konflikcie z Freudem, zrezygnował z członkostwa w towarzystwie, a także pomimo nacisków nie chciał oddać funkcji redaktora naczelnego „Zentralblatt für Psychoanalyse”, co doprowadziło do zawieszenia wydawania tego czasopisma z końcem 1914 roku.

Streszczenia wykładu Jekelsa w „Przeglądzie Lekarskim” i „Nowinach Lekarskich” (tekst obu streszczeń jest identyczny) były niezwykle krótkie: „Dr Jekels mówi o psychicznym biseksualizmie. Pierwiastki męskie i żeńskie, w myśl Freudowskiego pojęcia seksualizmu, pochodzą z pierwotnych znamion płciowych. Do psychologii można wprowadzić zatem czysto biologiczne pojęcia «męski» i «żeński». Do pojęcia tego można dojść drogą analizy marzeń sennych” [53, 54]. Być może treść wykładu była trudniejsza dla słuchaczy w porównaniu z wcześniejszymi wystąpieniami Jekelsa. Nieco szersze streszczenie jego wystąpienia podał Bandrowski w „Ruchu Filozoficznym” [50], ale jego treść jest w zasadzie zbieżna z opisanymi wcześniej. Znowu wprowadzane są sformułowania „męskie” i „żeńskie”, natomiast nie ma odniesień do biernych i czynnych popędów omawianych w artykule. Pojawia się więcej informacji o zastosowaniu analizy marzeń sennych do zobrazowania psychologicznych pojęć „męskie” i „żeńskie”. W marzeniach sennych „te zjawiska występują w znacznym spotęgowaniu jako sadyzm i masochizm. Ponieważ zaś marzenie senne odpowiada w zupełności pierwotnym procesom psychicznym dzieciństwa, przeto słuszny wydaje się wniosek, że normalne psychiczno-płciowe pierwiastki męski i żeński mają analogiczne pochodzenie” [50]. Wszystkie streszczenia różnią się nieco zawartością od wersji opublikowanej, co może sugerować, że artykuł przed drukiem w pewnym stopniu zmieniono. Prawdopodobnie usunięto z niego przykłady, którymi Jekels często obrazował swoje twierdzenia, choć w druku przypis jasno wskazuje, że jest to wykład wygłoszony w ramach II Kongresu polskich neurologów w Krakowie.

Wystąpienie Jekelsa było pożegnaniem z rolą „apostoła psychoanalizy” w Polsce. Co ciekawe, i pierwsze, i ostatnie wystąpienie Jekelsa w tej roli odbyło się w Kra-

kanie. Dzięki jego aktywności w ciągu minionych lat psychoanaliza przestała być metodą leczniczą znaną tylko nielicznym. Ostatnie wystąpienie Jekelsa zapowiadało także jego ewolucję jako psychoanalityka. Wcześniejsze wykłady w sposób niezwykle przystępny prezentowały założenia psychoanalizy. Tym razem prelekcja była wyraźnie adresowana wyłącznie do innych psychoanalityków, po raz pierwszy Jekels nie uwzględniał zróżnicowanej wiedzy zgromadzonych na sesji słuchaczy. Przestał być jedynie tłumaczem i nauczycielem idei Freuda, co mu często w Polsce zarzucano, pokazał się jako ktoś, kto ma potencjał, by te idee rozwijać. Odważył się także wejść w polemikę z samym Freudem, twierdząc, że uzupełnia to, czego brakuje w dziełach mistrza, jak i innych psychoanalityków. Nie był już zapatrzonym we Freuda uczniem, ale samodzielnie myślącym psychoanalitykiem.

W ożywionej dyskusji, jaka się wywiązała po wszystkich referatach w sesji psychoanalitycznej, próżno szukać bezpośrednich odniesień do wystąpienia Jekelsa czy pozostałych wykładowców. Przerodziła się ona raczej w dyskusję – która przeciągnęła się zresztą do późnych godzin popołudniowych – nad miejscem samej psychoanalizy w obrębie nauk medycznych. Przewodniczył jej warszawski psychiatra dr Rafał Radziwiłłowicz (w owym czasie głównie prowadzący praktykę prywatną). Jak zauważono w „Kurierze Warszawskim”: „metoda psychoanalizy wzbudziła wśród lekarzy i psychologów zdania najsprzeczniesze – z jednej strony posiada ona zagorzałych zwolenników, z drugiej – zawziętych przeciwników” [48]. Do grona przeciwników należał z pewnością dr Jan Mazurkiewicz, wówczas dyrektor budowanego Szpitala Psychiatrycznego w Kobierzynie, zarzucając psychoanalizie „panseksualizm” oraz „symbolikę dającą pole do dowolnych wyjaśnień” [53, 54]. Zwracał jednak uwagę także na pozytywne strony psychoanalizy: determinizm psychiczny oraz „naukę o kompleksach pozwalającą wyjaśnić treść objawów chorobowych (urojeń, halucynacji itd.)” [53, 54]. Krytyczne podejście do psychoanalizy wynikało z przekonań Mazurkiewicza na temat etiologii zaburzeń psychicznych oraz możliwości ich leczenia. Swoje poglądy na ten temat wyraził następująco: „zbożenia seksualne są, podobnie jak inne objawy patologiczne, skutkiem zboczonej aktywności układu nerwowego. Dla tych powodów nie może być mowy o wyleczeniu radykalnym objawów psychopochodnych, nie tylko metodą psychoanalityczną, ale żadną w ogóle” [53, 54]. Tak radykalny pogląd na możliwość leczenia zaburzeń psychicznych zadziwia u psychiatry i na szczęście dla tej dziedziny medycyny Mazurkiewicz był w błędzie.

Krytycznie na temat psychoanalizy wypowiadali się też inni lekarze neurologów i psychiatry. Lwowski neurolog dr Izidor Feuerstein (niekiedy występuje pod nazwiskiem Fajersztajn) zarzucał psychoanalizie jednostronne podejście do wyjaśnienia genezy nerwic (obsesji i fobii), nieuwzględniające podatności osób na nie zapadających [53, 54]. Krytyka ze strony dr. Stefana Rosenthala, polskiego neurologa i psychiatry pracującego wówczas w Klinice Psychiatrycznej w Monachium, dotyczyła tego, że choć zastosowanie psychoanalizy w psychiatrii „wyjaśniło co prawda treść psychotyczną, ale zatarało natomiast granice pomiędzy nerwicami a grupą chorób otępienia wczesnego” [53, 54]. Było to niezwykle ważne stwierdzenie wskazujące na akceptację znaczenia symbolicznego treści psychotycznych (Jung), nawet dziś niekiedy niefrasobliwie podważanego. „Zarzut” zaś ograniczał

się do tego, że skoro schizofrenia i nerwice mają treści symboliczne, to znajdują się niepokojąco blisko.

Doktor Antoni Mikulski, polski neurolog i psychiatra, wówczas ordynator Szpitala w Kochanówce, twierdził, że „żadne z twierdzeń Freuda nie może być jeszcze uznane za udowodnione”, gdyż efekty psychoterapii psychoanalitycznej „są bardzo chwiejne” [53, 54]. Doktor Jan Jarkowski, asystent dr. Józefa Babińskiego w Paryżu, doceniał znaczenie psychoanalizy dla „podpatrywania mechanizmu procesów psychicznych” [53, 54], ale jako uczeń Babińskiego nie mógł uznać jej znaczenia w leczeniu nerwicy, a szczególnie hysterii. Uznawał, że psychoanaliza może leczyć, ale tylko poprzez sugestię, na którą podatni są pacjenci histeryczni. Argumentował przy tym, że istnienie kompleksów seksualnych jest w populacji bardzo powszechne i nie łączy się z objawami nerwicy. Profesor Witold Rubczyński, polski filozof, wówczas kierownik Katedry Etyki UJ, twierdził z kolei, że „początki sztuki i poznania estetycznego nie mają wcale albo tylko mało pierwiastków wspólnych z seksualnymi” [53, 54], w zachowaniach dzieci nie widział wątków seksualnych, a ponadto kwestionował pojęcie determinizmu psychicznego wprowadzone przez psychoanalizę.

Doktor Tadeusz Jaroszyński pozostał umiarkowanym krytykiem psychoanalizy, choć z czasem dostrzegał coraz więcej jej zalet i zaliczał do nich „wprowadzenie determinizmu psychicznego do neurologii i psychiatrii, dążenie do zbadania mechanizmów podświadomych u zdrowego i chorego, ustalenie związku wzruszeń i konfliktów moralnych z budową chorej psychiki i określenie sił dynamicznych rządzących w ustroju psychicznym” [53, 54]. Z krytyką z jego strony w dalszym ciągu spotykała się teoria płciowości oraz „fantastyczność interpretacji symboli” [53, 54]. Podtrzymywał także swoje wcześniejsze przekonanie, że wskazania do leczenia psychoanalizą są rzadkie.

Doktor Maurycy Bornstein, wówczas ordynator oddziału psychiatrycznego Szpitala Starozakonnych na Czystem w Warszawie, opowiedział się po stronie psychoanalizy. Jego poglądy z początkowo umiarkowanie krytycznych wyraźnie zmieniły się na korzyść psychoanalizy. Po I wojnie światowej Bornstein stał się jednym z bardziej aktywnych propagatorów psychoanalizy w Polsce. Przypisywał „metodzie psychoanalitycznej wielkie znaczenie, ponieważ pozwala ona wejrzeć w ciemne strony dotąd mało znanych postaci chorobowych (natręctwa myślowe, nerwice lękowe)” [53, 54], a także „zwracał uwagę na czynnik seksualny wyzwalający otępienie wczesne” [53, 54]. Bornstein według autora sprawozdania w „Kurierze Warszawskim” (sądząc po inicjałach T.J. i treści sprawozdania, był to dr Tadeusz Jaroszyński) zalecał stosowanie psychoanalizy „w ścisłych wskazaniach leczniczych” [48], a według Bandrowskiego „przypisywał [jej] dobre rezultaty terapeutyczne w specjalnych przypadkach” [50].

Mniej informacji zachowało się na temat wypowiedzi pozostałych zwolenników psychoanalizy. Bandrowski zapisał jedynie, że „dr L. Jekels, dr J. Nelken i dr H. Nunberg zbijali zarzuty podnoszone przeciw metodzie psychoanalitycznej” [50]. W „Przeglądzie Lekarskim” i „Nowinach Lekarskich” znajdujemy również niewiele szczegółów z ich wypowiedzi. Jekels podkreślał wyższość leczniczą i zapobiegawczą psychoanalizy nad innymi metodami psychoterapii ze względu na „oswobodzenie intelektu od afektywnych domieszek” [53, 54]. Nelken pokazywał słuchaczom ana-

logię między teoriami histerii stworzonymi przez Babińskiego i Freuda, co mogło być odpowiedzią na argumenty dr. Jarkowskiego.

Jekels opublikował streszczenie obrad w sesji psychoanalitycznej w „Internationale Zeitschrift für ärztliche Psychoanalyse” [55]. Nie wnosi ono jednak żadnych nowych szczegółów, a w części dotyczącej dyskusji jest zbieżne ze sprawozdaniami z „Przeglądu Lekarskiego” i „Nowin Lekarskich”. Zadziwia fakt, że Jekels treść większości wystąpień w sesji psychoanalitycznej, w tym swojego własnego, opisał za pomocą jednego zdania. Nie opatrzył ich żadnym autorskim komentarzem. Najwięcej miejsca poświęcił wystąpieniu Nunberga, co mogło wskazywać na bardziej osobisty stosunek do prelegenta. Co ciekawe, to właśnie Nunberg zapamiętał reakcję słuchaczy sesji psychoanalitycznej w sposób całkowicie odmienny od innych sprawozdawców. We wspomnieniach pisał o reakcji publiczności na swój wykład *Niespełnione życzenia według nauki Freuda*: „Niesamowite, jak dobrze wystąpienie zostało przyjęte przez publiczność złożoną z neurologów, psychiatrów i psychologów, którzy kompletnie nic nie wiedzieli o psychoanalizie” [26, s. 14]. Trudno oprzeć się wrażeniu, że wspomnienie to było życzeniowym (nomen omen) zafałszowaniem pamięci, dotyczącym zarówno pozytywnego przyjęcia wystąpień, jak i całkowitego braku wiedzy słuchaczy.

Bardziej barwny i zbliżony do rzeczywistości obraz tego, jak przebiegała dyskusja po sesji psychoanalitycznej, przytacza Karol Irzykowski w artykule *Freudyzm i freudyści* [56]. Relacja Irzykowskiego, pozbawiona ugrzecznień obecnych we wszystkich innych sprawozdaniach, pokazuje, że dyskusja między zwolennikami i przeciwnikami psychoanalizy była prowadzona w tonie bardzo emocjonalnym. Opisywał on następującą sytuację: „Gdy na jednym z popołudniowych posiedzeń dr Jaroszyński pokrótce wyłuszczył krytykę teorii i metody Freuda, odpowiedział mu dr Nelken tak ostro, że prowadzący dr Radziwiłłowicz dwa razy wezwał go do zmiany tonu. Za drugim razem zrzekł się głosu. Zrzekł się również repliki dr Jaroszyński twierdząc, że dyskusja nie była prowadzona obiektywnie. Gdy po wyczerpaniu tematu «większość» wyraziła przewodniczącemu podziękowanie za bezstronne przeprowadzenie dyskusji, dr Nelken powstał i wyraził imieniem grona kolegów demonstracyjne podziękowanie przewodniczącemu porannego posiedzenia dr Goldflamowi” [56, s. 6]. Przytoczony fragment pokazuje, że prowadzący dyskusję dr Radziwiłłowicz był stronnicy, ewidentnie preferując wypowiedzi przeciwników psychoanalizy, nazywanych przez Irzykowskiego „większością”. Tłumaczy to, dlaczego, w porównaniu z głosami przeciw psychoanalizie, wypowiedzi jej zwolenników były nieliczne i zapisano je w skrótowny sposób.

Na podstawie zachowanych sprawozdań można prawdopodobnie odnieść błędne wrażenie, że w dyskusji przeważały głosy przeciwników psychoanalizy. Wypowiadali się prawie wyłącznie lekarze, a w tej grupie najwięcej głosów pochodziło od psychiatrów i neurologów. Argumenty przeciw analizie były bardziej zróżnicowane niż w roku 1909. Poza zwykle podnoszonymi panseksualizmem oraz dowolnością w interpretacji symboli zwracano uwagę na brak jasnych wskazań do stosowania psychoanalizy. Nawet niewątpliwe osiągnięcia psychoanalizy, takie jak wyjaśnienie treści i genezy objawów m.in. psychotycznych, wykorzystywano przeciw niej. Środowisko lekarskie

nie było gotowe na przyjęcie założenia, że zarówno zdrową, jak i zaburzoną psychiką rządzą te same prawa, a konflikty seksualne mogą stać się przyczyną objawów nerwicznych, jak i psychotycznych. Nie stawiano sobie naturalnego w obliczu takiego odkrycia pytania, co decyduje o rozwijaniu się różnych objawów w wyniku podobnych konfliktów, zakładając apriorycznie, że psychoanaliza musi się mylić. Taka postawa wynikała w dużej mierze z nadmiernego przywiązania do innych teorii powstawania i leczenia zaburzeń psychicznych. Kolejnym istotnym aspektem był brak możliwości swobodnego wyrażania poglądów przez zwolenników psychoanalizy. Dyskusję poprowadzono tak, by osoby nieorientujące się w temacie odrzuciły psychoanalizę, ulegając wpływowi większości.

Wpływ zjazdu na rozwój polskiej psychoanalizy był zaskakujący. Z jednej strony pojawiły się liczne głosy ze środowiska lekarskiego obwieszczające porażkę psychoanalizy jako techniki terapeutycznej w medycynie. Bezpośrednio po zjeździe dr Chłapowski twierdził, że „ostateczny wynik [dyskusji] nie był przekonujący dla wszystkich” [48], a dr Sycianko (w 1909 roku jeszcze zainteresowany psychoanalizą) twierdził wręcz, że psychoanaliza „doznała w Krakowie porażki, jak to wynikało z dyskusji nad tym tematem” [48]. Z drugiej strony ze środowiska lekarskiego pochodziły także bardziej wyważone opinie i odpowiadające zresztą dzisiejszym poglądom, mówiące o tym, że psychoanaliza jest jedną z wielu metod „stosowanych przez lekarzy psychoterapeutów”, a kwalifikacja do konkretnej metody psychoterapii zależy od indywidualnych potrzeb pacjenta [49]. Streszczenia ze zjazdu, w tym sesji psychoanalitycznej, pojawiły się w ważniejszych gazetach codziennych Krakowa, Lwowa i Warszawy, a także w gazetach lekarskich i filozoficznych.

Pozytywnym efektem tego wydarzenia był prawdziwy wysyp publikacji dotyczących psychoanalizy, zarówno wyrażających szczery podziw i poparcie, jak i krytycznych. Wystąpienia większości uczestników sesji psychoanalitycznej zostały opublikowane w poważanych czasopismach lekarskich (w „Neurologii Polskiej”, „Przeglądzie Lekarskim”), filozoficznych (w „Przeglądzie Filozoficznym”) i psychoanalitycznych (w „Internationale Zeitschrift für ärztliche Psychoanalyse”). Zachęta do przesłania artykułów przez de Beauraina i Karpińską do tego ostatniego czasopisma mogła pochodzić właśnie od Jekelsa. W swoim sprawozdaniu ze zjazdu Jekels zapowiadał publikację wystąpienia de Beauraina „in extenso” [55]. Zmiany te stały się powszechnie zauważalne, już w 1913 roku Karol Irzykowski pisał: „Liczba «freudystów», to jest zwolenników «freudyizmu» rośnie, są także i u nas, istnieje także polskie czasopismo psychoanalityczne” [57]. Niestety dotąd nie udało się ustalić, o jakim czasopiśmie była mowa. Wzrost zainteresowania psychoanalizą był tak duży, że zaniepokoił niektórych psychiatrów. Profesor Mikulski, zabierający głos w dyskusji po stronie przeciwników psychoanalizy, po latach twierdził, że „w r. 1912 rozpoczęto [psychoanalityczną] ofensywę na Polskę” [58, s. 85]. W wypowiedzi Mikulskiego pojawił się także wątek antysemicki – twierdził, że „rozpowszechniają psychoanalizę przede wszystkim Żydzi” [58]. Analizując materiały źródłowe sprzed I wojny światowej, można stwierdzić, że był to pogląd raczej odosobniony. Antysemityzm nie odegrał tutaj znaczącej roli i nie przekładał się bezpośrednio na opór, z jakim środowisko lekarskie przyjmowało

psychoanalizę i aktywność Jekelsa. Psychoanalizę krytykowali zarówno Polacy, jak i Żydzi, a głównym źródłem tej krytyki była waga, jaką psychoanaliza nadawała seksualności człowieka. Podobne reakcje na psychoanalizę obserwowano również w innych krajach europejskich.

Aktywność Jekelsa na rzecz promowania psychoanalizy w Polsce zaznaczyła się jeszcze w 1913 roku, kiedy ukazała się *Psychopatologia życia codziennego* Z. Freuda w przekładzie Ludwika Jekelsa i Heleny Ivanki [59]. Cele autorów przekładu wyjaśnia przedmowa: „mieliśmy na oku, by naród nasz nie pozostał za innymi, jak np. angielskim, rosyjskim, holenderskim i węgierskim, w których istniejący już cały szereg przekładów dzieł tego autora [Freuda] dowodzi dużego zainteresowania dla tej przełomowej i tak szybko szerzącej się nauki” [59, s. VII]. Ponownie przekład kierowany był do szerszego odbiorcy, a nie wyłącznie specjalistów. Prawdopodobnie kierując się uwagami z poprzednich recenzji, autorzy przekładu prosili czytelników o pobłażliwość dla użytego w nim słownictwa: „na usprawiedliwienie przytaczamy, że idzie tu o naukę nową, więc o nowe pojęcia i wyobrażenia posiłkowe, dla których terminologię trzeba dopiero tworzyć. I w myśl tego prosimy o pobłażliwość” [59, s. VIII]. Recenzja przekładu autorstwa Leopolda Wołowicza (filozof i psycholog, przedstawiciel lwowskiej szkoły psychologicznej, pracujący jako nauczyciel gimnazjalny) ukazała się w 1914 roku w miesięczniku „Książka” [60]. Wołowicz znał dobrze wcześniejsze prace Jekelsa i pomimo uwag krytycznych zalecał zapoznanie się z nimi osobom zainteresowanym psychoanalizą. O samym Jekelsie pisał lekko ironicznie jako o „gorącym polskim zwolenniku freudyzmu” [61, s.7]. W recenzji stwierdził: „nie mogę usprawiedliwić bardzo niedbałej korekty. Błędów drukarskich niebędących zresztą «objawowymi» jest zbyt wiele. Nie można też zgodzić się na wiele konstrukcji zdań oraz na używane nowotwory [...]” [60, s.15]. Dalsza krytyka skupiła się na interpunkcji, błędach pisowni i odmiany wyrazów. Jednocześnie to właśnie z tej recenzji pochodzi informacja o dużym zainteresowaniu czytelników dziełami Freuda („pisma Freuda rozchodzą się szybko” [60, s. 15]). Autor, jakby niepomny wcześniejszych uwag, wyrażał na koniec nadzieję, że tłumacze wydadzą również *Objaśnianie marzeń sennych*, co „dozwoli szerszemu kołu czytelników zapoznać się z myślami genialnego lekarza wiedeńskiego” [60, s. 15]. Wszystko to wskazywało na osiągnięcie efektu założonego przez Jekelsa – szeroki ogół polskiej inteligencji zainteresował się teorią psychoanalityczną i żaden artykuł krytyczny nie mógł tego procesu zatrzymać.

Podsumowując okres publicznej działalności Jekelsa w latach 1909–1912, trzeba przyznać Freudowi całkowitą rację, jeśli chodzi o ocenę efektów pracy dr. Jekelsa. Trudno wprost uwierzyć, że za wszystkimi osiągnięciami stał tylko jeden człowiek. Ludwik Jekels pozostanie w historii polskiej psychoterapii pierwszym psychoanalitykiem, pierwszym tłumaczem dzieł Freuda wznawianych do dziś z niewielkimi poprawkami oraz pierwszym autorem polskiej książki o psychoanalizie. To dzięki tym publikacjom posługujemy się dziś wieloma terminami psychoanalitycznymi przetłumaczonymi przez Jekelsa. Trudno także nie docenić jego dydaktycznego wkładu w postaci szeregu wykładów dla lekarzy i szerszej publiczności. W wykładach tych zaprezentował m.in. pierwsze opisy pacjentów leczonych za pomocą

psychoanalizy. Jego działania doprowadziły do ożywionej dyskusji nad psychoanalizą nie tylko w kręgach medycznych, ale także filozoficznych, psychologicznych, pedagogicznych i publicystycznych. Stały się przyczyną zorganizowania w Polsce pierwszej sesji naukowej poświęconej psychoanalizie. Jekels przygotował też grunt dla dalszego rozwoju psychoanalizy, który nastąpił w dwudziestolecu międzywojennym. Niestety jak to bywa z pionierskimi działaniami, zasługi Jekelsa dla przecierania szlaków psychoanalizie zostały szybko zapomniane, już nawet przez drugie pokolenie psychoanalityków działające w dwudziestolecu międzywojennym (np. Gustawa Bychowskiego). Stało się tak być może dlatego, że Jekels surowo podchodził do swoich osiągnięć i przenosił się do Wiednia z uczuciem osamotnienia i porażki. Rozczarowanie reakcją polskiego środowiska medycznego, opisywaną jako „pogarda i kpiny profesorów wymierzone w Freuda”, sprawiło, że przestał wierzyć, iż „praca naukowa w takich warunkach zostanie doceniona jako wkład w rozwój nowej nauki” [62, s. 434]. Był przekonany, że jego pozostanie w Polsce będzie równoznaczne z zawodową izolacją.

Piśmiennictwo

1. Freud S. Letter from Sigmund Freud to Ludwig Jekels, December 5, 1911. Washington, DC: Sigmund Freud Papers: General Correspondence, 1871–1996; Jekels, Ludwig; Photocopies, 1909–1917; mss39990, box 30; Manuscript Division; Library of Congress.
2. Freud Z. *O psychoanalizie*. Lwów: Altenberg; 1911.
3. Freud S. Brief von Sigmund Freud an Ludwig Jekels, 7 April, 1911. W: Czarnecki BG. red. *Ludwig Jekels (1867–1954) und die Anfänge der Psychoanalyse in Polen*. Tübingen: Eberhard Karls Universität zu Tübingen; 2006. S. 87.
4. Ruch Filozoficzny. 1911; 1(5): 105.
5. Nowa Reforma. 15 maja 1911; 30(220): 3.
6. Bandrowski B. *Sprawozdania. Zygmunt Freud Prof. Dr. O psychoanalizie*. Ruch Filozoficzny 1912; 2(7): 125–126.
7. Bandrowski B. *I Międzynarodowy Zjazd Pedologiczny*. Ruch Filozoficzny 1911; 1(9): 203–204.
8. *Wykłady, odczyty, referaty. Polskie Towarzystwo Filozoficzne*. Ruch Filozoficzny 1912; 2(7): 139.
9. Dunin W. *Piśmiennictwo. Prof. Dr Zygmunt Freud. O psychoanalizie*. Biblioteka Warszawska 1913; 4(292): 377–379.
10. Dattner B. *Varia*. Zentralblatt für Psychoanalyse 1911; 1(7/8): 376.
11. Stögbauer A. *Z drogi ku tajemiom duszy (I)*. Kurier Lwowski. 11 lutego 1912; 30(66): 2.
12. Stögbauer A. *Z drogi ku tajemiom duszy (II)*. Kurier Lwowski. 13 lutego 1912; 30(68): 2.
13. Stögbauer A. *Z drogi ku tajemiom duszy (III)*. Kurier Lwowski. 14 lutego 1912; 30(70): 2.
14. Nowa Reforma. 28 kwietnia 1911; 30(192): 2.
15. *Wykłady, odczyty, referaty*. Ruch Filozoficzny 1911; 1(7): 158.
16. *We Lwowie. Wykłady o psychoanalizie*. Kurier Lwowski. 19 maja 1911; 39(228): 4.
17. *We Lwowie. Wykłady o psychoanalizie*. Kurier Lwowski. 21 maja 1911; 39(232): 2.

18. Jekels L. Letter from Ludwig Jekels to Sigmund Freud, May 29, 1911. Washington, DC: Sigmund Freud Papers: General Correspondence, 1871–1996; Jekels, Ludwig; Originals, 1909–1911, 1924; mss39990, box 30; Manuscript Division; Library of Congress.
19. Jekels L. *Szkic psychoanalizy Freuda*. Lwów: Polskie Towarzystwo Nakładowe; 1912.
20. *Księga pamiątkowa XI Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Krakowie 18–22 lipca 1911*. Kraków: Komitet Gospodarczy; 1911.
21. *Aus Vereinen und Versammlungen. Aus der IX. Versammlung polnischer Ärzte und Naturforscher. Neurologische Sektion*. Zentralblatt für Psychoanalyse. 1913; 2(1): 54–55.
22. Lusek J. *Hermann Joseph Hinterstoisser (1861–1932) – dyrektor Szpitala Śląskiego w Cieszynie*. Acta Medicorum Polonorum 2013; 3(1): 3–11.
23. Brożek K. *Polscy lekarze na Śląsku Cieszyńskim na przełomie XIX i XX wieku (do 1920 r.)*. Medycyna Nowożytna 2002; 9(1/2): 85–109.
24. Bogus M. *Nauczyciele szkół ludowych Śląska Cieszyńskiego w XIX i na początku XX wieku – uwarunkowania prawne i zawodowe*. Czeski Cieszyn, Częstochowa: Wydawnictwo im. Stanisława Podobińskiego Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie; 2013.
25. Lista uczestników. Dziennik XI Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Krakowie. 1911; 11(2): 13.
26. Nunberg H. *Memoirs. Recollections, ideas, reflections*. New York: The Psychoanalytic Research and Development Fund; 1969.
27. *Posiedzenie lekarzy ambulatorium Kliniki Neurologiczno-Psychiatrycznej Uniw. Jagiell. w Krakowie. Posiedzenie dnia 7.XI.1911 r.* Przegląd Lekarski. 1912; 51(2): 42–43.
28. Nunberg H, Federn E. red. *Minutes of the Vienna Psychoanalytic Society, Vol. III: 1910–1911*. New York: International Universities Press, Inc.; 1974.
29. *Korrespondenzblatt der Internationalen Psychoanalytischen Vereinigung. Bericht über den III. Psychoanalytischen Kongreß in Weimar am 21. und 22. September 1911 im Hotel Erbprin.* Zentralblatt für Psychoanalyse. 1912; 2(4): 231–237.
30. Freud S. Brief von Sigmund Freud an Ludwig Jekels, 5 Dezember, 1911. W: Czarnecki BG. red. *Ludwig Jekels (1867–1954) und die Anfänge der Psychoanalyse in Polen*. Tübingen: Eberhard Karls Universität zu Tübingen; 2006. S. 87.
31. Dembińska E, Rutkowski K. *Rozwój psychoterapii jako metody leczenia zaburzeń psychicznych na Uniwersytecie Jagiellońskim i w Krakowie do wybuchu I wojny światowej*. Psychiatr. Pol. 2016; 50(1): 247–259.
32. Sikorski. *Towarzystwo Lekarskie Krakowskie, posiedzenie z dnia 28 lutego 1912 r.* Przegląd Lekarski 1912; 51(13): 245.
33. Sikorski. *Towarzystwo Lekarskie Krakowskie, posiedzenie z dnia 6 marca 1912 r.* Przegląd Lekarski 1912; 51(14): 258–259.
34. Bandrowski B. *Sprawozdania. Jekels Ludwik Dr. Szkic psychoanalizy Freuda*. Ruch Filozoficzny 1912; 2(7): 126.
35. Dattner B. *Referate und Kritiken. Dr. Ludwik Jekels. Szkic psychoanalizy Freuda*. Zentralblatt für Psychoanalyse 1912; 2(10/11): 612.
36. Błachowski S. *Problem świadomości u Freuda*. Ruch Filozoficzny 1912; 2(10): 205–208.
37. *Literatura i sztuka. Ruch Filozoficzny*. Kurier Lwowski. 19 grudnia 1912; 30(585): 6–7.
38. Freud S. Brief von Sigmund Freud an Ludwig Jekels, 11 März, 1912. W: Czarnecki BG. red. *Ludwig Jekels (1867–1954) und die Anfänge der Psychoanalyse in Polen*. Tübingen: Eberhard Karls Universität zu Tübingen; 2006. S. 88.

39. Reklama prasowa Sanatorium w Bystrej. *Nowa Gazeta*. 25 sierpnia 1912; 7(389): 8.
40. Freud S. Letter from Sigmund Freud to Sabina Spielrain, August 20, 1912. W: Carotenuto A. *A secret symmetry. Sabina Spielrain between Jung and Freud*. London–Melbourne–Henley: Routledge & Kegan Paul; 1984. S. 116.
41. Der Bautechniker. 1912; 32(36): 894.
42. May U. *Freud's patient calendars: 17 analysts in analysis with Freud (1910–1920)*. *Psychoanal. Hist.* 2007; 9(2): 153–200.
43. Nunberg H, Federn E. red. *Minutes of the Vienna Psychoanalytic Society*, Vol. IV: 1912–1918. New York: International Universities Press, Inc.; 1975. S. 138–139.
44. Jekels L. *Zur Psychopathologie des Alltagslebens. Ein Fall von Versprechen*. *Internationale Zeitschrift für ärztliche Psychoanalyse* 1913; 1(3): 258–260.
45. Jekels L. Recollections of Freud (n.d.). Washington, DC: Sigmund Freud Papers: Interviews and Recollections, 1914–1998, Set A, 1914–1998, mss39990, box 124; Manuscript Division; Library of Congress.
46. Voks. *Z rozwoju nauki polskiej. Zjazd grudniowy*. *Świat*. 27 kwietnia 1912; 7(17): 5–6.
47. *Zjazd Neurologów, Psychiatrów i Psychologów Polskich*. *Kosmos* 1912; 37(10–12): 750–751.
48. J.T. *II-gi Zjazd Neurologów, Psychiatrów i Psychologów Polskich*. *Kurier Warszawski*. 27 grudnia 1912; 92(357).
49. Żniniewiczówna J. *Sprawozdanie z zebrania Wydziału Lekarskiego w Poznaniu z dnia 3.1.1913*. *Nowiny Lekarskie*. 1913; 25(2): 96–100.
50. Bandrowski B. *Psychologia na II. Zjeździe Neurologów, Psychiatrów i Psychologów Polskich*. *Ruch Filozoficzny* 1913; 3(2): 27–31.
51. Jekels L. *Einige Bemerkungen zur Trieblehre*. *Internationale Zeitschrift für ärztliche Psychoanalyse*. 1913; 1(5): 439–443.
52. Stekel W. *Referate und Kritiken. Jekels: Einige Bemerkungen zur Trieblehre*. *Zentralblatt für Psychoanalyse*. 1914; 4(3/4): 183.
53. *II Zjazd Neurologów, Psychiatrów i Psychologów Polskich w Krakowie*. *Przegląd Lekarski* 1913; 52(5): 84–85.
54. *II-gi Zjazd Neurologów, Psychiatrów i Psychologów Polskich*. *Nowiny Lekarskie* 1913; 25(2): 100–104.
55. Jekels L. *Aus Vereinen und Versammlungen. Vom II. polnischen Neurologen – und Psychiater-Kongress in Krakau (20. bis 23. Dezember 1912)*. *Internationale Zeitschrift für ärztliche Psychoanalyse*. 1913; 1(2): 190–192.
56. Irzykowski K. *Freudyzm i freudyści I*. *Prawda* 1913; (2): 6–8.
57. Irzykowski K. *Acheron duszy*. *Świat* 1913; 7(3): 1–2.
58. Żeleński T. *Kurkiewy rosną w powagę*. W: Żeleński T. *Brewerie*. Warszawa: Księgarnia F. Hoesicka; 1926. S. 83–87.
59. Freud Z. *Psychopatologia życia codziennego*. Lwów: Altenberg; 1913.
60. Wołowicz L. *Dział sprawozdawczy. Prof. Dr. Zygmunt Freud. Psychopatologia życia codziennego*. Książka 1914; 14(7): 14–15.
61. Wołowicz L. *Jeden z problemów psychoanalizy Freuda*. Stryj: Drukarnia Augusta Olbricha; 1914.
62. *Ludwig Jekels (1867–1954)*. *Psychoanalytic Quarterly* 1954; (23): 434–435.

63. Dybel P. *Psychoanaliza – ziemia obiecana?*, cz. 1. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”; 2016.
64. Magnone L. *Emisariusze Freuda*, t. 1. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”; 2016.
65. Jekels L. *Kilka uwag do nauki o popędach*. *Psychiatria i Psychoterapia* 2015; 11(4): 21–26.

Adres: Edyta Dembińska
Uniwersytet Jagielloński
Collegium Medicum
Katedra Psychoterapii
31-138 Kraków, ul. Lenartowicza 14
e-mail: edyta.dembinska@uj.edu.pl

Otrzymano: 31.10.2017
Zrecenzowano: 27.12.2017
Przyjęto do druku: 2.01.2018